

ŻYDZI W ŚREDNIOWIECZNYM KRAKOWIE

Nie wiemy, kiedy Żydzi osiedlili się w Krakowie. Nie wiemy też, skąd tutaj przybyli. Pierwszą poszlakę źródłową, naprowadzającą nas na trop w obu postawionych kwestiach, znajdujemy u kanonika praskiego Kosmasa, w jego kronice powstałej w pierwszej ćwierci XII w., najprawdopodobniej w l. 1110—1125. Piszac pod datą 1096 o konsekracji katedry w Pradze i o rozpoczętym właśnie ruchu krucjatowym, opowiada o masach ludzi ciągnących z Francji i Niemiec do Ziemi Świętej. Szli oni różnymi drogami, niektórzy także przez Czechy. Tutaj napadali na Żydów i pod przymusem ich ochrzczili. Dotyczyło to z całą pewnością Pragi, bowiem z tej samej kroniki wynika, że w tym właśnie mieście siedziała ludność żydowska. Ochrczeni rychło powrócili do swojej religii, a niektórzy z nich, zabrawszy swoje bogactwa, zbiegli częściowo do Polski, a częściowo na Węgry¹.

Można domniemywać, że w Polsce szukali podobnych warunków rozwijania swojej działalności do tych, jakie mieli w Pradze, tzn. pociągnęli do głównej siedziby monarszej, Krakowa. Tę rolę odgrywał gród wawelski — jak wiadomo — w czasach Bolesława Szczodrego. Władysław Herman, pod którego panowaniem to się wydarzyło, rezydował wprawdzie najchętniej w Płocku, ale Kraków swego znaczenia nie utracił i bardzo rychło był znów najważniejszą siedzibą Bolesława Krzywoustego. Jest więc rzeczą bardzo prawdopodobną, że właśnie w Krakowie znaleźli się owi Żydzi prasy, co oczywiście nie oznacza, że już wcześniej nie było tu ich współwyznawców. Wydaje się to nawet wysoce prawdopodobne, jeżeli zważymy, że Kraków leżał na ważnym szlaku handlowym, wiodącym z Rusi do Pragi i uczęszczanym na pewno w drugiej połowie X w., odgrywając przy tym już za pierwszych Piastów ważną rolę polityczną².

Wychodząc ze sfery domysłów, można pozytywnie stwierdzić obecność Żydów w Krakowie dopiero w odniesieniu do drugiej połowy XII w. A mianowicie Mistrz Wincenty Kadłubek, pisząc krytycznie o rządach krakowskich Mieszka Starego w l. 1173—1177, wśród szeregu postawionych temu księciu i jego urzędnikom zarzutów, postawił także taki, że gdy żacy (*scholares*) przypadkiem pobili czy przebili Żyda, byli sądzeni jak świętokradcy. Z kontekstu wiadomo, że wymierzano im karę za obrazę majestatu książęcego³. Nie wydaje się, aby był to casus prawniczy wydumany przez tego kronikarza. Raczej należy przyjąć, że odzwierciedla on realia ówczesnego Krakowa. Wskazują na to owi *scholares*. Wskazuje na to również fakt, że Mieszko Stary posługiwał się Żydami

jako mincerzami, o czym świadczą emisje monet z jego czasów i z jego imieniem, noszącym napisy hebrajskie. Co prawda niektóre emisje zostały opatrzone w nazwy miejscowe oznaczając zapewne Kalisz i Gniezno, a zatem powinny być łączone z wielkopolskimi rządami Mieszka Starego, ale trzeba stwierdzić, że zachowała się również moneta z napisem hebrajskim i imieniem „Kasi”, która wskazuje na Kazimierza Sprawiedliwego i która zatem musiała być wybita w Krakowie⁴.

Relacja Mistrza Wincentego, choć spisana zapewne już w XIII w., dotyczy jednak czasów i stosunków, które znał z autopsji. Dlatego na uwagę zasługuje u niego nie tylko stwierdzona obecność Żydów w Krakowie, ale również rozpoznana przez niego, na gruncie posiadanego już wykształcenia prawniczego, kwalifikacja czynu przestępczego, jakiego się dopuszczono na osobie Żyda. Otóż zastosowana tu kara za obrazę majestatu książęcego wynika ze statusu prawnego Żydów. Niewątpliwie — tak jak w cesarstwie — byli oni przez polskiego księcia traktowani jako jego *servi camerae* (słudzy skarbu) i stąd podlegali jego szczególnej opiece prawnej, a kto dopuszczał się przestępczego czynu wobec Żyda, naruszał prawo książęce. Ta konstrukcja prawna znalazła się już w przywileju Fryderyka Barbarossy dla Żydów z 1157 r. i z czasem się upowszechniła. Występuje również w najstarszym polskim statucie prawnym dla ludności żydowskiej, ogłoszonym w 1264 przez księcia kaliskiego Bolesława Pobożnego, a także w jego późniejszych potwierdzeniach⁵.

Z XIII w. brak nam wszelkich informacji źródłowych dotyczących bezpośrednio Żydów w Krakowie. Można by nawet odnieść wrażenie, że ich tu nie było, gdyby nie przekazy już z początku w. XIV, świadczące wyraźnie o zasiedzeniu w mieście tej grupy etniczno-wyznaniowej i o znacznej jej liczebności. Jest to kwestia rodzaju źródeł. A mianowicie, poczynając od r. 1300, mamy księgi miejskie krakowskie, w których rejestrowano m.in. transakcje nieruchomości, sprawy sporne, zapisy na nieruchomościach itp.⁶ One właśnie, w sposób mniej lub bardziej bezpośredni, dotyczą ludności żydowskiej lub ją incydentalnie wzmiankują. Począwszy od 1369 r. mamy zachowane księgi radzieckie kazimierskie⁷, a od r. 1374 księgi sądowe ziemskie krakowskie⁸, w których też pojawiają się sprawy dotyczące Żydów. Za ledwie cząstka wymienionych tu materiałów została dotąd badaczom udostępniona w druku. Są one mniej więcej kompletne w odniesieniu do XIV w., natomiast gdy chodzi o wiek XV, z którego zachowało się kilkadziesiąt ksiąg miejskich krakowskich i pa-

rę kazimierskich, to z — wyjątkiem rejestrów przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie — nie zostały one nawet w części opublikowane. W znikomej też mierze korzystano z nich dotąd do interesującej nas problematyki żydowskiej. Kwerendę w nich pod tym kątem widzenia prowadzi od dwu lat Bożena Wyrozumska, która przygotowuje wydawnictwo *Materiały do dziejów Żydów krakowskich w średniowieczu*. Zapisy z ksiąg sądowych ziemskich i grodzkich zostały dotąd ogłoszone w odniesieniu do XV w. tylko w wyborze. Zatem we wspomnianych księgach kryją się również znaczne jeszcze możliwości badawcze.

W niniejszym artykule korzystam tylko ze źródeł drukowanych. Pragnę w nim zarysować problematykę, odpowiedzieć na parę kwestii, bowiem nawet w tym skromnym wymiarze odczuwamy dziś niedosyt wiedzy. Jeżeli zatem artykuł ten zdoła zaspokoić ciekawość jednych i przetrze nieco ścieżki badawcze innym, zamierzenie autora zostanie spełnione.

Przede wszystkim należy stwierdzić, że już pod r. 1304 mamy wzmiankę o *Judengasse* w Krakowie⁹. Ta ulica Żydowska występuje w źródłach miejskich wielokrotnie; po buncie wójta Alberta, gdy księgi miejskie prowadzono w języku łacińskim, nazywa się ona *platea Judeorum*. Zapiska z r. 1352 wzmiankuje dom, który znajduje się na rogu ul. Żydowskiej i Wiślniej¹⁰, co pozwala zidentyfikować dawną ul. Żydowską z dzisiejszą ul. św. Anny. Potwierdzają to dowodnie źródła późniejsze, a w szczególności kilka dokumentów z 1394 r., dotyczących pewnej realności przy tejże ulicy. Otóż niektóre z tych dokumentów sytuują realność *in contrata Sanctae Annae* lub *in contrata seu platea Sanctae Annae*, a inne *in platea Judeorum* lub *in vico plateae Judeorum*¹¹. Określenie *vicus Judeorum* pojawia się sporadycznie także w innych wypadkach, a mianowicie w księgach miejskich krakowskich w 1347 r., bez bliższego usytuowania¹², oraz w dokumencie z 1439 r., gdzie najprawdopodobniej odpowiada ul. św. Anny. Jest to bowiem *vicus Judeorum*, położony *circa seu prope domum Bursam retro Collegium*¹³, a zatem w pobliżu bursy za Collegium. Nie wiadomo, o jaką bursę tu chodzi, bowiem Jerozolimską, która stała się mniej więcej w miejscu dzisiejszego Collegium Novum jest o kilkanaście lat późniejsza, natomiast wspomniane tu Collegium to niewątpliwie Collegium Maius. Realność położona „za” tym obiektem, może być przez nas zlokalizowana zarówno przy samej ul. św. Anny, tj. Żydowskiej, jak też w jej pobliżu.

Vicus Judeorum może być oczywiście identyfikowany z ul. Żydowską, ale należy go raczej rozumieć jako „dzielnice żydowską”. W świetle bowiem zapisów z ksiąg miejskich krakowskich z XV w. realności żydowskie rozrzucone były na dużym obszarze od dawnej ul. Garncarskiej, tj. dzisiejszej ul. Gołębiej, po ul. Spiglarską (*platea Speculatorum*), odpowiadającą późniejszej ul. św. Tomasza, dzisiejszej L. Solskiego¹⁴. W tej dzielnicy, prawdopodobnie u wylotu ul. św. Anny, znajdowała się *Porta*, *Portula* lub *Valva Judeorum*, Brama Żydowska¹⁵.

Taki kształt dzielnicy żydowskiej wynika również z położenia dawnych synagog krakowskich. W 1356 r. znajdujemy w księgach miejskich krakowskich wiadomość, że przy ul. Żydowskiej znajdowała się syna-

goga¹⁶. Z dokumentu z 1469 r. waidomo, że były tam dwie, stara i nowa. Przy obu znajdowały się cmentarze, a także jakieś zabudowania, które się nazywały *hospitalia Judeorum*, a więc zapewne przytułek żydowski. Cały ten kompleks, położony *post Collegium Artistarum* lub według innego określenia *in postico Collegii Artistarum*, a więc na tyłach Collegium Maius, przeszedł, zapewne w 1468 r., do rąk kapituły krakowskiej w zamian za parcelę przy ul. Spiglarskiej za kościołem św. Szczepana, gdzie już wówczas, a w każdym razie na początku 1469 r. stała inna synagoga. Owej zamiany dokonali starsi gminy żydowskiej oraz Jan Długosz historiograf i jego brat o tym samym imieniu, obaj jako kanonicy krakowscy. Obszar ze starą i nową synagogą, cmentarzami i pomieszczeniami szpitalnymi przeszedł z kolei z rąk kapituły do rąk Akademii Krakowskiej w zamian za tzw. Bursę Grochową, położoną przy ul. Kanoniczej¹⁷. Co prawda niewiele później parcela ta w całości lub w części przeszła z nadania Jana Długosza historyka do rąk kartuzów krakowskich¹⁸.

W tym miejscu trzeba wspomnieć, że pierwotnie Żydzi krakowscy mieli swój cmentarz poza murami miasta. Zapiska z 1311 r. lokalizuje go *an der Rudava by der Mullen*, a więc nad Rudawą koło młynów¹⁹. Zważywszy zmiany, jakim ulegał bieg Rudawy, trudno byłoby na podstawie tej informacji ściślej określić położenie tego cmentarza. Z pomocą przychodzi nam dokument z 1400 r., identyfikujący Kawiorę z cmentarzem żydowskim i lokalizujący go około Łobzowa, Bronowic, Chełmu i Zwierzyńca²⁰. Nie ulega zatem wątpliwości, że cmentarz ten należy łączyć z dzisiejszą dzielnicą Kawiorę, a nazwa ta jest niewątpliwym przekształceniem hebrajskiego *qevvarim*, tj. cmentarz. Należy zauważyć, że to miejsce pochówków żydowskich, użytkowane zapewne również jeszcze w XV w., było położone z dala od miasta. Przy synagogach chowano prawdopodobnie tylko zamożniejszych Żydów.

W dzielnicy żydowskiej znajdowała się szkoła żydowska (*schola Judeorum*), naturalnie przy synagodze; wzmiankę o niej mamy z 1370 r.²¹ W 1465 r. natrafiamy wśród Żydów krakowskich na „szkolnika” (*scolnik antiquus*) Józefa Aarona²². Była tu również łaźnia żydowska (*balneum Judeorum*), wzmiankowana w 1358 r.²³ Żydzi mieli własną organizację, którą odczytujemy zarówno po dokreśleniach *Judei et tota eorum communitas de Cracovia* (1465) i *communitas Judeorum in Cracovia* (1469)²⁴, jak też we wzmiankach o starszych żydowskich (*seniores*). W znanych nam wypadkach występują w liczbie czterech lub pięciu²⁵. W organizacji wewnętrznej Żydów ważną rolę odgrywał na pewno rabin. W naszej terminologii łacińskiej nazywa się on *episcopus* żydowski. W 1370 r. rada miejska krakowska na polecenie króla Kazimierza Wielkiego wzięła pod swoją opiekę Żyda Lewka z rodziną i imiennie wymienionego takiego „biskupa” (*Casym*), deklarując równocześnie, że gdy jego miejsce zajmie inny, on również będzie z takiej opieki korzystał²⁶.

Stosunkowo wcześniej wykształciło się w Krakowie odrębne sądownictwo dla spraw żydowskich. Pierwszą o nim wiadomość mamy z 1412 r. A mianowicie pod tą datą sekretarz królewski, działając jako ów-

czesny sędzia Żydów krakowskich (*iudex protunc Judeorum Cracoviensium*), wystawił dokument związany z pewną transakcją w której stroną był Żyd²⁷. W 1423 r. natrafiamy na sprawę z powództwa Żyda, która została odesłana przez sąd ziemski krakowski *ad ius Judaicum*, a więc do prawa czyli sądu żydowskiego²⁸. W tym samym jeszcze roku znajdujemy wyjaśnienie charakteru tego sądu. A więc jest to *ius domini palatini*, sąd wojewodziński, czy ściślej *termini Judaici* tego sądu, specjalne roki sądowe dla spraw żydowskich²⁹. W r. 1469 wystawiali dokument łącznie sędzia i podsędek *Judeorum*³⁰, z czego wynika, że była to już wyodrębniona instytucja sądowa. Nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o sąd podwojewódzki, dobrze znany z czasów późniejszych. W 1477 r. odnotowano w księgach sądu ziemskiego krakowskiego sprawę, która toczyła się również przed sędzią *Judeorum*, której protokół został przekazany do wpisania w aktach wojewodzińskiego sądu żydowskiego³¹. O księgach sądowych żydowskich (*libri iudiciales Judeorum*) słyszymy już w 1424 r.³²

Generalnie należy przyjąć, że — zgodnie z zasadą sądownictwa średniowiecznego — sprawy między Żydami podlegały ich sądom własnym (*kahalnym*). Mieszczan mogli Żydzi pozywać przed sąd miejski, szlachtę przed sąd ziemski, a sami powinni byli być pozywani przed sąd wojewodziński czy podwojewódzki, ale zasada ta nie była ściśle przestrzegana. Sądy nasze dopuszczały w postępowaniu dowodowym przysięgę żydowską. Żydzi przysięgali według zwyczaju czy rytuału (*iuxta sui iuris consuetudinem*) na Dekalog i Prawo Mojżesza. W konkretnym przypadku wiadomo, że Żyd składa przysięgę — w postępowaniu dowodowym sądu ziemskiego — przed notulem, czyli zwojem pergaminu zawierającym Pięcioksiąg Mojżesza, u drzwi synagogi³³. Chodziło zapewne o to, aby sędzia czy też jego zastępca, obecny przy złożeniu przysięgi, nie musiał przekraczać progu synagogi.

Druga gmina żydowska krakowskiej aglomeracji osadniczej uformowała się w Kazimierzu, miście założonym w 1335 r. Należy przypuszczać, że ludność żydowska napłynęła tu dopiero po tej dacie, gdy osada nabrała rzeczywistego charakteru i funkcji miejskich. Księgi radzieckie kazimierskie poświadczają tu w zapisce z 1389 r. istnienie Bramy Żydowskiej (*Valva Judeorum*)³⁴. Jest to bodaj najważniejsze świadectwo do dziejów Żydów kazimierskich w tej epoce, bowiem wskazuje na jakieś ich skupisko w tym mieście i zarazem pozwala je w przybliżeniu zlokalizować. A mianowicie biorąc pod uwagę położenie innych bram miejskich w Kazimierzu, dochodzimy do wniosku, że Brama Żydowska musiała się znajdować gdzieś około zbiegu ulic Miodowej i Szerokiej, a więc w znanej dobrze później żydowskiej części miasta. Konkretnych wzmianek o Żydach kazimierskich tego czasu mamy bardzo niewiele i dotyczą one czterech lub najwyżej pięciu Żydów. Są to: *Halptatir Judeus*³⁵, *Łebko Judeus*³⁶, *Andris*³⁷, *Nicolaus*³⁸ i *Nicze*³⁹, ten ostatni być może identyczny z Mikołajem. Pojawia się tu jeszcze *Laurencius frater Nicolai Judei*⁴⁰. Zarówno jednak jego imię, jak też okoliczność, że przyjął prawo miejskie w Kazimierzu, wskazywałyby, że był Żydem ochrzczonym. Brak nam

tu z XV w. wiadomości o synagodze i cmentarzu żydowskim, ale kłaść to należy na karb bardzo skromnej podstawy źródłowej do dziejów miasta w tym okresie. Natomiast badania nad dziejami Żydów kazimierskich w XV w. są niewystarczające.

Zwrócono już uwagę, że skarbona najstarszej synagogi kazimierskiej nosi datę 1407 r.⁴¹, co pozwala się domyślać, że ów obiekt sakralny mógł być zupełnie dobrze wzniesiony w stuleciu poprzednim. Nabyt sceptyczny zatem wydaje się pogląd Stanisława Kutrzeby, że więcej Żydów napłynęło do Kazimierza dopiero w XV w.⁴² Majer Bałaban zwrócił uwagę na bardzo ważną wiadomość z ksiąg radzieckich kazimierskich z l. 1485—1506, że mianowicie był wówczas w Kazimierzu *Circulus Judeorum*⁴³, Targ czy Rynek Żydowski, świadczący o znacznej działalności handlowej tamtejszych Żydów.

Nasuwa się teraz pytanie o charakter żydowskich dzielnic w Krakowie i w Kazimierzu, a mianowicie, czy stanowiły one getta? Pytanie jest bardzo istotne, jeżeli zważyć, że prawo kościelne nakazywało wydzielać Żydom miejsca ich zamieszkania, pod surowymi karami przenosić chrześcijan z ich dzielnic, a Żydów wysiedlać z innych części miast, tak aby mieszkali razem, oddzieleni od świata „chrześcijańskiego” płotem, murem lub fosą, jak orzekł statut synodu wrocławskiego z 1267 r.⁴⁴ Nakaz ten został powtórzony w statutach synodu prowincjonalnego Mikołaja Trąby z 1420 r.⁴⁵ Nie dotyczy tej sprawy natomiast w ogóle obszerny statut synodalny diecezji krakowskiej biskupa Nankera z 1320 r.⁴⁶

Na postawione pytanie trzeba odpowiedzieć, że dzielnica Żydów krakowskich nie miała charakteru getta. Mieściły się w niej kościoły św. Anny i św. Szczepana, wybudowano w niej *Collegium Artistarum* i Bursę Jerozolimską (1454), a już wcześniej znajdowała się tu inna bursa. Własność parcel i domostw była tu przemieszana, jak świadczy o tym cały szereg zapisek z ksiąg miejskich⁴⁷. Mniej przejrzyście przedstawia się nam, z powodu braku źródeł, charakter dzielnicy żydowskiej w Kazimierzu. Natrafiamy tu jednak na przypadki posiadania przez Żydów realności wśród mieszkańców chrześcijańskich. Wspomniany już Żyd *Nicze* miał posiadłość przy ul. Krakowskiej⁴⁸, a *Andris* przy Solnej⁴⁹; co prawda brak całkowitej pewności, czy był Żydem. Z tych posiadłości płacili oni podatek miejski zwany szosem. Inni Żydzi, siedzący w okolicy Bramy Żydowskiej, w rachunkach szosu nie są odnotowywani. Jako ludzie skarbu monarszego, ponosili inne świadczenia na rzecz monarchy, pozostające poza ewidencją miejską. Ten ich odrębny status łączył się zapewne z gminą żydowską, mającą swoją władzę w dzielnicy żydowskiej. Widocznie wyjście poza ten krąg, nabycie poza nim realności, stwarzało inny stan prawno-skarbowy. Ale sam fakt posiadania przez Żydów realności poza ich dzielnicą świadczy, że nie zrealizowano również w Kazimierzu wymogu separacji ludności żydowskiej od społeczeństwa chrześcijańskiego.

Również pod innym względem nie przestrzegano — przynajmniej w Krakowie — uchwał synodalnych. Dopuszczały one bowiem posiadanie przez Żydów jednej tylko synagogi w jednym mieście czy też w jednej wsi. Tymczasem — jak pokazano wyżej —

w dzielnicy żydowskiej Krakowa były równocześnie stara i nowa synagoga, obie z cmentarzami. Znajdowały się one przy lub około ul. św. Anny. Z kolei pobudowano trzecią, przy ul. Szpiglarskiej, około kościoła św. Szczepana. Ona miała przejąć funkcje tamtych dwu synagog.

Osobne zagadnienie i raczej ogólnopolskie, niż krakowskie, stanowi sprawa noszenia przez naszych Żydów specjalnych, wyróżniających ich znaków. Pierwotnie były to *pilea cornuta*, czyli rogate kapelusze, jak tego wymagał statut synodalny z 1267 r. Już jednak w statucie Mikołaja Trąby mówi się o czerwonych kółkach sukiennych, które miały być naszyte na wierzchniej szacie około lewej piersi. Owe kapelusze żydowskie wyszły z pewnością z użycia i całkowicie o nich zapomniano.

Pośród ważniejszych zagadnień pozostaje do omówienia sprawa wzajemnych stosunków ludności chrześcijańskiej i żydowskiej w średniowiecznym Krakowie. O Kazimierzu nie da się nic w tym zakresie powiedzieć. Sprawa jest dużego znaczenia, bowiem współistnienie Żydów i chrześcijan było wówczas z reguły trudne. Sprawiały to daleko idące różnice wyznaniowe i obyczajowe, mocno zakorzenione w świadomości Żydów ich tradycje własne, a zarazem fałszywy obraz tych tradycji u chrześcijan, rodzący nienawiść i wrogość. Przez całe wieki pomawiano Żydów o mordy rytualne na dzieciach chrześcijańskich, o zatrutowanie wody na zgubę chrześcijan, podpalenia, wykradanie hostii z kościołów w celu ich bezczeszczenia itp. Z ogólnej niewiedzy powstawały domniemanie, że Żydzi wywołują zarazy, wobec których świat ówczesny był bezradny. Na to nakładała się naganna w oczach chrześcijan działalność lichwiarska Żydów, nierzadko doprowadzająca dłużników do ruiny.

Nie ma powodu sądzić, że ten stereotyp Żyda nie działał w średniowiecznym Krakowie. Mógł być co najwyżej sporadycznie korygowany przez ludzi światlejszych, a animozje mitygowane przez władzę publiczną lub miejską. Nie mając możliwości wejścia w całokształt zajęć zawodowych Żydów krakowskich i kazimierskich, możemy jednak stwierdzić, że przynajmniej w Krakowie wielu z nich zajmowało się lichwą. Pożyczali na procent dostojnikom państwowym, szlachcie i mieszczanom, a nawet pospólstwu. Zapewne i królowie korzystali z doraźnej pomocy finansowej ze strony „sług swego skarbu”. Wiemy, że u Żydów krakowskich zaciągnął pożyczkę w 1381 r. nawet Siemowit mazowiecki⁵⁰. Poświadczają to liczne zapiski z krakowskich ksiąg sądowych ziemskich i grodzkich. Pobierana przez Żydów tutejszych lichwa wynosiła 1 grosz od grzywny na tydzień, a ponieważ grzywna liczyła 48 groszy, w ciągu roku dochód lichwiarski sięgał 108%. W tej wysokości był przez prawo respektowany, jak dają temu wyraz wspomniane zapiski⁵¹. Lichwa ulgowa, jaką płacić mieli — w myśl dokumentu fundacyjnego Akademii Krakowskiej z 1364 r. — studenci tejże uczelni wyznaczonemu specjalnie kampsorowi żydowskiemu, wynosić miała 1 grosz od grzywny na miesiąc⁵², a więc 25%.

Niektórych bankierów żydowskich źródła pozwalają nam poznać imiennie. W XIV w. najwybitniej-

szym spośród nich był Lewko, szczególnymi względami darzony przez Kazimierza Wielkiego, na którego życzenie czy polecenie miasto wzięło go wraz z rodziną pod własną opieką prawną, na równi z innymi mieszczanami⁵³. Lewko był dzierżawcą krakowskich żup solnych i mennicy królewskiej⁵⁴, co było sprzeczne z prawem kościelnym, które zabraniało powierzania Żydom urzędów i funkcji publicznych⁵⁵. Lichwą zajmowali się dwaj synowie Lewka, Kanaan i Izrael⁵⁶. Jednym z bardziej aktywnych na tym polu pod koniec XIV w. był Żyd Josman (*Hosman*, *Osman*)⁵⁷. Znamy tych lichwiarzy imiennie znacznie więcej, i z XIV, i z XV w., ale nie sposób w tym miejscu ich omawiać z uwagi na skromne ramy artykułu.

Na dotkliwość lichwy i jej drastyczne skutki skarżyli się krakowianie w 1369 r. królowi. Wskazywali imiennie na mieszczan, którzy wskutek niewywiązania się z należności płatniczych zostali z miasta wygnani. Padają przy okazji posądzania, że Żydzi posługiwali się fałszywymi skryptami dłużnymi, że przyjmowali w zastaw rzeczy skradzione od złodziei, że wręcz złodziei w domach swoich ukrywali⁵⁸. Klemens z Kurowa — jak poświadcza bulla papieża Bonifacego IX z 1392 r. — wniósł skargę na Żyda Lewkę z powodu lichwy, którą został dotknięty, aż do Stolicy Apostolskiej; ta nakazała zbadanie sprawy oficjałowi krakowskiemu⁵⁹.

Lichwa uprawiana przez Żydów, z samej swojej istoty naganna w świetle nauki kościelnej, stawała się nierzadko źródłem ostrego napięcia między ludnością żydowską i jej chrześcijańskim otoczeniem. Ożywały wówczas animozje religijne, stare mity o wydzwieku antyżydowskim urastały w świadomości pospólstwa do wielkich rozmiarów, a imaginacja ukonkretniała je w realiach potocznego życia. Często nastroje antyżydowskie wywoływane były przez zarazy lub pożary, a w Żydach upatrywano bądź bezpośrednich sprawców klęsk, bądź tych, którzy ściągali gniew Boży.

Fala prześladowań ludności żydowskiej przeszła przez Europę w 1349 r. w związku z tzw. czarną śmiercią. Wprawdzie Kronika oliwska odnosi te prześladowania również do Polski⁶⁰, nie da się stwierdzić, że dotknęły one Żydów krakowskich. Wydarzenia takie nie mogłyby ująć uwagi pisarza miejskiego, musiałyby też znaleźć jakieś odbicie w księgach miejskich. Roman Grodecki trafnie wskazał, że rodziny żydowskie znane z tych ksiąg przed 1349 r. występują w nich również później⁶¹. Jakichś animozji antyżydowskich dowodzi omawiana już skarga na Żydów, złożona w 1369 r. przez miasto u króla. Zarzuty fałszerstw i współdziałania ze złodziejami wskazują na zaostrzoną sytuację. Być może doszło nawet do jakichś ekscesów, skoro w 1370 r. król polecił miastu rozłożyć opiekę nad Żydem Lewkiem, jego rodziną i „biskupem” żydowskim, nie może być jednak mowy o prześladowaniach na większą skalę.

Jednak Długosz zanotował, że w 1406 r. został w Krakowie spalony Żyd Feter, któremu zarzucano fałszerstwa pieniężne⁶².

Wielki tumult antyżydowski miał natomiast miejsce w Krakowie w 1407 r. Opisał go dość szczegółowo Jan Długosz i znalazł on odbicie w księgach miej-

skich⁶³. Całe zajście zostało wywołane jakimś listem, który został podrzucony przez nieznanego sprawcę na ambonę kościoła św. Barbary. List oskarżał Żydów krakowskich o świeżo dokonany mord rytualny na dziecku chrześcijańskim i o obrzucenie kamieniami kapłana z Przenajświętszym Sakramentem. Gdy został na żądanie pospółstwa odczytany, tłum ruszył na dzielnicę żydowską, dokonując morderstw na Żydach i grabieży ich mienia. Przybyła z zamku straż przywróciła spokój, ale gdy rozległ się dzwon wzywający rajców na ratusz, pospółstwo poczytało to za wezwanie do rozprawy z Żydami i ponownie ruszyło na dzielnicę żydowską, dokonano znów mordów i grabieży, a także kilku podpałów. Żydzi schronili się w kościele św. Anny, który z tego powodu padł także pastwą płomieni. Studenci z trudem ocalili od ognia *Collegium Artistarum*. Wielu Żydów podobno się wówczas ochrzciło, a w szczególności chrzczono dzieci żydowskie. Zajścia te trwały przez cały dzień 29 III 1407 r. Postępowanie procesowe z nimi związane trwało do 1409 r. Nie znamy jego finału, ale wiadomo, że władze państwowe postawiły najpierw w stan oskarżenia całe pospółstwo krakowskie, a potem wyłuskano z niego ponad trzydziestu winowajców. Niektórzy zapewne opuścili miasto. Zabezpieczono też mienie zagrabione u Żydów, którego inwentarz zachował się w księgach miejskich⁶⁴.

Do jakiegoś konfliktu między Żydami krakowskimi i władzą miejską doszło w 1423 r., skoro wojewoda krakowski pozwał rajców tego miasta o to, że Żydów tutejszych *violenter detinuerunt alias lapaly*, nie mając do tego żadnego prawa⁶⁵, a więc musieli aresztować jakichś Żydów, naruszając ich status prawny. Niestety nie znamy podłoża tego zajścia. Wiemy z kolei, że przerażenie padło na Żydów krakowskich, gdy w 1453 r. miał tu przybyć Jan Kapistran, reprezentujący obserwancki nurt franciszkanów. Jego kazania bowiem, głoszone we Wrocławiu, wywoływały bardzo ostre prześladowane ludności żydowskiej⁶⁶. Wówczas Żydzi krakowscy zwrócili się do Kazimierza Jagiellończyka o zatwierdzenie ich dawnych praw, co też im król uczynił⁶⁷. Ale kilkumiesięczne kazania krakowskie tumultu antyżydowskiego nie wywoływały. Sytuacja Żydów w mieście ulegała jednak pogorszeniu. Przypomnijmy, że w 1469 r. — nie bez nacisków zapewne i gróźb — gmina żydowska sprzedała starą i nową synagogę z cmentarzami i zabudowania szpitala żydowskiego. W 1485 r. rada miejska wymogła na tejże gminie daleko idące ograniczenie handlu żydowskiego, co własnym dokumentem potwierdził Jan Amos Tarnowski, wojewoda krakowski. Żydzi nie mogli oddać pośredniczyć w handlu między kupcami a ludnością chrześcijańską. Wolno im było tylko sprzedawać rzeczy nie wykupione z zastawu, musieli jednak przysiąc, że przeszły na ich własność. Tą sprzedażą mogli się parać na codzień we własnych domach, a tylko w dni targowe, tj. we wtorki i piątki, oraz w okresie jarmarku wolno im było z nimi wychodzić na place i ulice. Wreszcie biedota żydowska mogła sprzedawać płaszcze i szale własnej produkcji; chodziło niewątpliwie o krawców, reprezentujących najbardziej upowszechnione rzemiosło żydowskie⁶⁸. W ten sposób definitywnie kładziono kres handlowi żydowskiemu, oszczędzając je-

dynie lichwiarzy i rzemieślników żydowskich. Około tego czasu musiała się i w Kazimierzu toczyć batalia przeciwko handlowi żydowskiemu, gdzie był to głównie handel mięsem. Istotne ograniczenie dla Żydów wprowadzono tam w 1494 r.⁶⁹ Było ono efektem dłuższych obustronnych zmagających.

Dramatyczny pokazał się dla Żydów krakowskich ów rok 1494. Oto w atmosferze zagrożenia tureckiego i spodziewanej wojny z Turcją wybuchł w czerwcu pożar, który strawił — jak poświadcza kronika klasztoru mogińskiego Mikołaja z Krakowa — prawie połowę miasta⁷⁰. Wtedy to gniew pospółstwa raz jeszcze obrócił się przeciw Żydom. Kronikarz franciszkański Jan z Komorowa pisze o wielu zabitych wówczas Żydach, ale sprawców zabójstw upatruje w krzyżowcach zebranych w Krakowie, mających pociągnąć przeciw Turcji. Z tym wydarzeniem łączy też mandat królewski Jana Olbrachta dotyczący przeniesienia Żydów z Krakowa do Kazimierza⁷¹.

To drastyczne zarządzenie króla, wydane w 1495 r., oraz jego następstwa, odnotowali także historiografowie, piszący z perspektywy pozalokalnej, Maciej z Miechowa, Marcin Kromer i Marcin Bielski⁷². Zamykała się cała epoka dziejów ludności żydowskiej w Krakowie. Nie oznacza to wszakże, że równocześnie zaczynała się dla niej epoka kazimierska. Wbrew pozorom bowiem — jak starano się pokazać — gmina żydowska w Kazimierzu miała już własną bogatą tradycję. Wchłonięcie przez nią Żydów krakowskich nie było na pewno łatwe na gruncie gospodarczym drugorzędnego miasta, dlatego cała ta sprawa będzie wymagała osobnego zbadania na podstawie pełniejszego materiału źródłowego.

P R Z Y P I S Y

¹ *Die Chronik der Böhmen des Cosmas von Prag*, wyd. H. Bretholz, Berlin 1923, lib. III, rozdz. IV, V.

² G. Labuda, *Jak i kiedy Kraków został stolicą Polski piastowskiej*, „Rocznik Krakowski”, 52, 1986, s. 5—18; J. Wyrozumski, *Polityczna rola Krakowa w okresie przedlokacyjnym*, w: *Kraków przedlokacyjny. Materiały sesji naukowej z okazji Dni Krakowa w 1984 roku*, Kraków 1987, s. 28—48.

³ *Monumenta Poloniae Historica* (dalej cyt.: MPH), t. II, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872, s. 381.

⁴ Z. Zakrzewski, *O brakteatach z napisami hebrajskimi*, Kraków 1909 (1922); R. Grodecki, *Dzieje Żydów w Polsce do końca XIV w.*, w: *pismach pośmiertnych tego autora Polska piastowska*, wyd. J. Wyrozumski, Warszawa 1969, s. 633—641.

⁵ *Monumenta Germaniae Historica. Leges. Sectio IV*, t. I, 1893, s. 227; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* (dalej cyt.: KDW), t. I, Poznań 1877, nr 605; *Jus Polonicum*, wyd. J. Bandtkie, Warszawa 1831, s. 1—21.

⁶ *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa od r. 1300 do 1400*, wyd. F. Piekosiński, J. Szujski, cz. I—II, Kraków 1877—1878 (dalej cyt.: *Najst. księgi*); *Księgi ławnicze krakowskie 1365—1376 i 1390—1397*, wyd. S. Krzyżanowski, Kraków 1904 (dalej cyt.: *Księgi ławn. krak.*).

- ⁷ *Księgi radzieckie kazimierskie 1369—1381 i 1385—1402*, wyd. A. Chmiel, Kraków 1932 (dalej cyt.: *Księgi radz. kaz.*).
- ⁸ *Antiquissimi libri iudiciales terrae Cracoviensis*, wyd. B. Ulanowski, *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki* (dalej: *SPPP*), t. VIII, Kraków 1884; *Prawo polskie w praktyce sądowej XIV i XV wieku*, wyd. A. Z. Helcel, *SPPP*, t. II, Kraków 1870.
- ⁹ *Najst. księgi I*, nr 28.
- ¹⁰ Tamże, nr 1642.
- ¹¹ *Codex diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis* (dalej cyt.: *Cod Univ. Crac.*), cz. I, Kraków 1870, nr 7—14; por. też *SPPP II*, nr 3231.
- ¹² *Najst. księgi I*, nr 1584.
- ¹³ *Cod. Univ. Crac. II* (Kraków 1873), nr 112.
- ¹⁴ Według wspomnianych materiałów B. Wyrozumskiej. Por. też S. Tomkowicz, *Ulice i place Krakowa w ciągu dziejów*, Kraków 1926 (Bibl. Krak. Nr 63—64), s. 101.
- ¹⁵ *Najst. księgi II*, s. 72, 296; *Księgi ławn. krak.*, nr 31; *SPPP II*, nr 2589.
- ¹⁶ *Najst. księgi I*, nr 1682.
- ¹⁷ *Cod. Univ. Crac. II*, 223 i 224; *SPPP II*, nr 3974.
- ¹⁸ *Cod. Univ. Crac. III* (Kraków 1880), nr 160.
- ¹⁹ *Najst. księgi I*, nr 167.
- ²⁰ *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa*, wyd. F. Piekosiński (dalej cyt.: *KDK*), t. I, Kraków 1879, nr 92.
- ²¹ *Księgi ławn. krak.*, nr 474.
- ²² *SPPP II*, nr 3805.
- ²³ *KDK I*, nr 32; *Najst. księgi II*, s. 15.
- ²⁴ *SPPP II*, nr 3805, 4192; *Cod. Univ. Crac. II*, nr 223.
- ²⁵ Tamże.
- ²⁶ *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy miasta Krakowa*, wyd. S. Estreicher, Kraków 1936 (dalej cyt.: *Najst. zbiór*), s. 9, nr 7.
- ²⁷ *Cod. Univ. Crac. I*, nr 43.
- ²⁸ *SPPP II*, nr 1919.
- ²⁹ *SPPP II*, nr 1943.
- ³⁰ *Cod. Univ. Crac. II*, nr 223.
- ³¹ *SPPP II*, nr 4192.
- ³² Tamże, nr 1982.
- ³³ Tamże, nr 1922, 1935, 4351.
- ³⁴ *Księgi radz. kaz.*, s. 223.
- ³⁵ Tamże, s. 132.
- ³⁶ Tamże, s. 137.
- ³⁷ Tamże, s. 164, 183, 240. S. Kutrzeba, *Ludność i majątek Kazimierza w końcu XIV stulecia*, „*Rocznik Krakowski*” III, 1900, s. 190, podejrzewa, że ów Andris, miał tylko przydomek Jude.
- ³⁸ *Księgi radz. kaz.*, s. 17, 72, 113, 129, 153.
- ³⁹ Tamże, s. 163, 203, 250, 448, 493.
- ⁴⁰ Tamże, s. 17.
- ⁴¹ M. Bałaban, *Dzieje Żydów w Krakowie i na Kazimierzu (1304—1864)*, Kraków 1912, s. 38, przyp. 3.
- ⁴² S. Kutrzeba, op. cit., tamże.
- ⁴³ M. Bałaban, op. cit., s. 39.
- ⁴⁴ *KDW I*, nr 423.
- ⁴⁵ *Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie Mikołaja Trąby z r. 1420*, wyd. J. Fijałek, A. Vetulani, Kraków 1915—1920—1951, s. 92—93.
- ⁴⁶ *Najstarsze statuty synodalne krakowskie biskupa Nankera*, wyd. J. Fijałek, Kraków 1915.
- ⁴⁷ *Najst. księgi I*, passim.
- ⁴⁸ *Księgi radz. kaz.*, s. 163, 203, 250.
- ⁴⁹ Tamże, s. 164, 183.
- ⁵⁰ *MPH II*, s. 700 (*Kronika Janka z Czarnkowa*). Sporo uwagi zajęciom Żydów krakowskich, zwłaszcza lichwie, poświęcił E. Müller, *Żydzi w Krakowie w drugiej połowie XIV stulecia*, Kraków 1906 (Bibl. Krak. nr 35).
- ⁵¹ *SPPP VIII*, 7083, 7870, 7881, 7925, 9125.
- ⁵² *Cod. Univ. Crac. I*, nr 1.
- ⁵³ *Najst. zbiór*, s. 9, nr 7, s. 11—12, nr 11, s. 15—16, nr 16.
- ⁵⁴ *SPPP I* (Kraków 1856), s. 217—218.
- ⁵⁵ Min. cytowane już statuty synodalne.
- ⁵⁶ *SPPP VIII*, nr 5938, 6212, 7181 i inne.
- ⁵⁷ Tamże, nr 5154, 5910, 6893, 7157, 7163, 7459 i inne.
- ⁵⁸ *Najst. księgi II*, s. 23—24.
- ⁵⁹ S. Kutrzeba, *Stanowisko prawne Żydów w Polsce w XV stuleciu*, „*Przewodnik Naukowy i Literacki*”, t. 26, 1901, dodatek nr 1.
- ⁶⁰ *MPH VI* (Kraków 1893), s. 347.
- ⁶¹ R. Grodecki, op. cit., s. 684—685.
- ⁶² J. Długosz, *Historia Poloniarum, Opera omnia* t. XII, Kraków 1876, s. 566.
- ⁶³ Tamże, s. 567—568; akta tej sprawy z ksiąg radzieckich krakowskich ogłosił J. Schipper, *Studia nad stosunkami gospodarczymi Żydów w Polsce podczas średniowiecza*, Lwów 1911, s. 327—334.
- ⁶⁴ Tamże.
- ⁶⁵ *SPPP II*, nr 1937.
- ⁶⁶ *MPH III* (Lwów 1878), s. 785—789; *MPH IV* (Lwów 1884), s. 1—5.
- ⁶⁷ *KDW III* (Poznań 1879), nr 1368; Bibl. Czart., rkps 1310, *Kodeks Sędziwoja*, s. 614—620; por. też O. Balzer, *Corpus Juris Polonici*, „*Kwart. Hist.*”, R. V, 1891, s. 332 (nr 154).
- ⁶⁸ *KDK I*, nr 193.
- ⁶⁹ M. Bałaban, op. cit. s. 39—40.
- ⁷⁰ *MPH VI*, s. 472.
- ⁷¹ *MPH V* (Lwów 1888), s. 285—286.
- ⁷² Maciej Miechowita, *Chronica Polonorum*, Kraków 1521, s. 349 (Bibl. Jag., Cim. 8516); Marcin Kromer, *de origine et rebus gestis Polonorum*, Basileae 1554, s. 660 (tamże, Cim. 8155); Marcin Bielski, *Kronika polska*, Kraków 1597, s. 482 (tamże, Cim. 8176).